goniec codzienny

Wilno
CZWARTEK
15 lipca 1943
Nr. 610
Cena w Wilnie 5 fen.

Bardzo ciężkie straty bolszewików pod Biełgorodem

Zestrzelono 212 sowieckich samolotów. — Dalsze ciężkie walki przeciw nieprzyjacielskim wojskom desantowym w południowej Sycylii. — Zbombardowana również i katedra w Akwizgranie

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 14 lipca.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Silne kontrataki bolszewików w rejonie Biełgorodu załamały się wczoraj wśród bardzo ciężkich strat. Jedynie na jednym odcinku rozbito doszczętnie dwa nieprzyjacielskie pułki i wzięto licznych jeńców. Nieprzyjaciel stracił na tym odcinku walk również wczoraj ponownie ponad 200 czołgów.

Na obszarze na wschód i na północ od Orła kontynuowali bolszewicy ponownie gwałtowne ataki wzmocnionymi siłami. Walki, w których przeciwnik mimo bardzo ciężkich krwawych ofiar nie mógł osiągnąć żadnego sukcesu, po tym, jak niemieckie, rezerwy przystąpiły do kontrataku, trwają nadal z wielką gwałtownością.

Niemieckie lotnictwo silnymi zespołami brało udział w walkach na froncie wschodnim, zniszczyło liczne czołgi i zestrzeliło 212 nieprzyjacielskich samolotów.

W Sycylii południowej niemieckie i włoskie wojska staczają dalej ciężkie walki z nieprzyjacielskimi wojskami desantowymi, które z linii Augusta-Licata próbują atakować nasze stanowiska w górach i na południe od Catanii.

Niemieckie i włoskie zespoły lotnicze kontynuowały z powodzeniem swe nieustanne ataki na brytyjsko-północno-amerykańskie siły morskie i statki transportowe. Na obszarze Morza Śródziemnego zestrzelono 34 nieprzyjacielskie samoloty.

Brytyjskie zespoły lotnicze przeprowadziły ubiegłej nocy ciężki atak terrorystyczny na miasto Akwizgran. W dzielnicach mieszkalnych centrum i starego miasta powstały wielkie zniszczenia. Zburzono wiele gmachów publicznych i pomników kultury. Trafiono akwizgrańską katedrę. Ludność poniosła ciężkie straty. Podczas przylotu i odlotu, oraz nad miastem zestrzelono 21 bombowców.

Według dodatkowych meldunków w nocy na 13 lipca z zespołów bombowców, które się przedarły nad Turyn, niemieckie powietrzne siły obronne zestrzeliły podczas lotu tam i z powrotem 11 czteromotorowych samolotów.

Niemieckie samoloty bojowe atakowały ubiegłej nocy bombami wszystkich kalibrów port i miasto Hull, oraz ważne obiekty wojenne na południowym wybrzeżu Anglii.

Laval ostrzega Francuzów

przed lekkomyślnym krokiem

PARYŻ. „Petit Parisien" opublikował na naczelnych miejscach oświadczenie Lavala, które złożył on w tych dniach przed zgromadzeniem dyrektorów gazet i redaktorami prasy francuskiej. W oświadczeniu tym Laval wyraził swoje przekonanie, że armia niemiecka jest nie do pokonania. Są jeszcze wciąż tacy Francuzi, mówił dalej Laval, którzy sądzą, że Ameryka, Anglia i Giraud z de Gaullem mogą pomóc Francji. Laval tej iluzji nie podziela.

„Niemieckiej armii nie można pokonać i Europy nigdy nie pokonają obce armie z zewnątrz." Ale iluzje odnośnie porażki Niemiec przynieść mogą dla Francji śmiertelny kryzys, podkreślił szef rządu francuskiego, gdyż na wypadek inwazji Anglicy i Amerykanie doznają porażki, ale wówczas entuzjazm pewnych francuskich elementów może spowodować dla kraju największe głupstwa. Jeżeli nastąpi sytuacja, która uniemożliwi moralną albo polityczną jedność z Niemcami, wówczas owoce tej wojny będą dla Francji na zawsze stracone. „Wówczas nie będę mógł was, jak przypuszczam, obronić". Wskutek bezwstydnej zdrady, ciągnął dalej Laval, zawładnęli Amerykanie Afryką Północną, przez zdradę tych Francuzów, którzy pod płaszczykiem patriotyzmu tego dokonali. Widać także tu i tam połączenie komunizmu i religii, współpracę reakcyjnych radykałów z masonami, ażeby rzekomo bronić Francji. Jedno jest dla Lavala, który w ośrodku tego całego dramatu żyje, jasnym: Ameryka, sprzymierzeńcy Anglii i Gaulliści nie zwyciężą Niemców. Europa na polu militarnym jest niezwyciężoną. Marszałek i ja nie chcemy, ażeby Francja stała się na nowo pobojowiskiem i kupą gruzów. Naród francuski potrzebuje dużo rozwagi, ażeby nie musiał pewnego dnia robić sobie ciężkich wyrzutów, gdyż ponura przyszłość może go ukarać, jeżeli sobie na to zasłuży.

Poglądy kół niemieckich

na walki na Sycylii

BERLIN (DNB). Na zapytanie na Wilhelmstrasse w sprawie prób lądowania Anglików i Amerykanów na Sycylii, oświadczono, że te wydarzenia nie są żadną niespodzianką, ponieważ przygotowania nieprzyjacielskie wskazywały już od dawna na tego rodzaju przedsięwzięcie. Samo się przez się rozumie, że ponieważ zaatakowany został teren włoski, to w pierwszym rzędzie Włochy są uprawnione do zajęcia w tej sprawie stanowiska. Z niemieckiej strony można tylko powiedzieć, że oświadczenia o próbach lądowania, wypowiedziane przez „Popolo di Roma" odźwierciadlają prawie w zupełności poglądy Niemiec. Pismo to stwierdza, że wszędzie tam, gdzie nieprzyjaciel rozpocznie próbę lądowania, włoska obrona stoi w pogotowiu.

Chwila, na którą Anglicy i Amerykanie czekali z największym naprężeniem, jest oczekiwana przez Włochów z największym spokojem i zdecydowaniem. Walka włoskiego sprzymierzeńca w danej chwili, jak to podkreślają z naciskiem w Berlinie, jest także walką Niemiec.

—ooo—

Co myślą w Turcji

o walkach na Sycylii

STAMBUŁ (DNB). Turecka opinia uważa, że lądowanie aliantów na Sycylii z punktu widzenia Moskwy nie może faktycznie zadowolić żądań sowieckich. Ze względu na ciężkie walki na froncie wschodnim, których wrażenie w Turcji jest nader silne, przypuszczają, że Sowiety stawiają sprzymierzeńcom większe żądania, niż atak na Sycylię. Silna obrona Osi na Sycylii wywiera w Turcji wielkie, chociaż nie nieoczekiwane wrażenie. Ogólna tendencja Turcji jest nastawiona na wyczekiwanie dalszych wiadomości.

Włoskie komunikaty wojenne

RZYM (DNB). Główna Kwatera Sił Zbrojnych podaje:

Walki na południu Sycylii trwają z niezmniejszoną zaciętością. Nieprzyjaciel stara się rozszerzyć urządzone przez siebie przyczółki mostowe w Licata, Gela, Pachino, Syrakuzach i Augusta.

Na wodach wysp atakowały włoskie samoloty torpedowe i bojowe samoloty Osi wielokrotnie okręty wojenne i statki handlowe. Zatopiły one parowiec średniej wielkości i uszkodziły lub wznieciły pożary na dwuch krążownikach, licznych transportowcach i wielu mniejszych statkach.

Nad Sycylią zestrzeliły włoskie i niemieckie myśliwce 14 samolotów, dziewięć zestrzeliła artyleria przeciwlotnicza. Włoskie myśliwce zniszczyły nad Sardynią dwa dalsze samoloty.

Eskadry nieprzyjacielskie bombardowały miejscowości na Sycylii i na Kalabrii, między innymi Katanię, Mesynę i Reggio. Nocy poprzedniej dokonano nalotu na Turyn.

Ludność poniosła straty. Miasto doznało dotkliwych szkód.

Sześć samolotów włoskich nie powróciło do swych baz.

RZYM 14 7. (DNB). Główna Kwatera armii komunikuje:

Nieprzyjacielowi udało się przy wprowadzaniu w akcję coraz nowych oddziałów, sforsowanie wybrzeża od Licaty do Augusty. Posuwa się on wgłąb terenu gór Sycylii południowej i znajduje się przed równiną Catanii. Na całym froncie oddziały wojsk włoskich i niemieckich są wciągnięte w ciężkie walki. Eskadry włoskich samolotów torpedowych zatopiły w atakach nocnych, prowadzonych wzdłuż wybrzeża Sycylii Wschodniej, — dwa wielkie parostatki i jeden kontrtorpedowiec oraz uszkodziły 6 krążowników, w tej liczbie jeden ciężki, 2 kontrtorpedowce, jeden wielki statek handlowy i inne mniejsze jednostki morskie.

W walkach powietrznych nad wyspą zestrzeliły myśliwce mocarstwa Osi 11 samolotów, a 12 innych maszyn zniszczyły artylerie na Sycylii i Sardynii. Siedem samolotów torpedowych padło ofiarą jednostek włoskich, znajdujących się na ich drodze. 14 samolotów włoskich nie powróciło do swych baz z operacyj tego dnia.

W środkowej części Morza Śródziemnego zatopiła pewna łódź podwodna pod dowództwem kapitana-porucznika Alberto Donato z La Spezia jeden parowiec o pojemności 15.000 TRB. Inna jednostka broni podwodnej pod dowództwem kapitana - porucznika Pasquale Beltramo z Savony wypuściła salwę torpedową na flotylę kontrtorpedowców, z których 2 zostały trafione. Trzecia łódź podwodna pod dowództwem kapitana Renato Scandalo z Castelfranco (Emilia) storpedowała jeden kontrtorpedowiec klasy Herwis i jeden kontrtorpedowiec klasy Fearless. 4 ostatnie wspomniane kontrtorpedowce należy uważać za zatopione.

„Tygrys" jest mocnym atutem

MOSKWA. Jak oświadcza „Krasnaja Zwiezda" organ Komisariatu ludowego do spraw obrony, w swym artykule wstępnym, czołg typu „tygrys" jest w rękach niemieckich silną bronią i mocnym atutem.

W dalszym ciągu pismo to zaznacza, że ofensywę niemiecką charakteryzuje działalność czołgów i samolotów. Czołgi, z których bardzo wiele wprowadza się do walki, nie zmieniły swej taktyki. Samoloty natomiast nie odłączają się od czołgów i torują im drogę.

Anglo-amerykańskie samoloty

nad Szwajcarią

BERN (DNB). W różnych miejscowościach Szwajcarii, a mianowicie w Bernie i Genewie we wtorek wkrótce po północy ogłoszono alarm lotniczy, który trwał około dwuch godzin.

W pewnym urzędowym powiadomieniu podano, że nad Szwajcarią przelatywało na wysokości do 3.000 m. bardzo dużo „obcych" samolotów. Przy Bouveret do jeziora genewskiego spadł jeden samolot, przy czym postradała życie załoga, złożona z 5 osób. W trzech miejscach opodal Bernu zrzucono bomby. W Riggisberg jeden dom został zburzony i jeden dalszy spalony.

—ooo—

Brytyjskie okrucieństwa w Iranie

SALONIKI (DNB). Irański generał Bachtai, któremu powierzono główne dowództwo nad oddziałami, służącymi do zwalczania powstańców w południowym Iranie, został przez rząd w Teheranie wezwany do stolicy w celach sprawozdawczych, na skutek otrzymanych wiadomości, że lotnictwo brytyjskie w zwalczaniu powstańców dopuszcza się niezwykłych okrucieństw. Lotnicy brytyjscy bombardowali mianowicie obozy polowe powstałych przeciwko rządowi irańskiemu plemion turkmeńskich, Kaszków, zabijając wiele kobiet i dzieci.

—ooo—

Walki wokół Sycylii

Porównanie historii z teraźniejszością

Sycylia, jako bastion południowy państw Osi, stoi dziś w centrum zainteresowań, i przypominają się wielkie walki, które niegdyś były prowadzone o tę największą wyspę Morza Śródziemnego. „Ekspedycją Sycylijską" nazwano jedno z największych przedsięwzięć wojennych, o którym mówi historja starożytnej Grecji. W latach 415 do 413 przed naszą erą próbowały Ateny, wówczas panujące państwo morskie na Morzu Śródziemnym, zawładnąć Sycylią, aby pokonać Syrakuzy, największego sprzymierzeńca swego spartańskiego przeciwnika. Ta klasyczna walka państwa morskiego przeciw państwu lądowemu zakończyła się olbrzymią klęską państwa morskiego. Po początkowych sukcesach flota i wojsko ateńskie zostały zniszczone i w ten sposób została na zawsze złamana potęga tego miasta — państwa.

Nie inny los spotkał obce państwa, któte chciały zawładnąć Sycylią w czasach późniejszych. Walkę pomiędzy Atenami a Spartą wykorzystali Kartagińczycy, aby ze strony Afryki zająć zachodnią część Sycylii. Walki pomiędzy nimi i greckimi miastami Sycylii zostały rozstrzygnięte przez Rzymian, którzy przez zwycięzkie zakończenie pierwszej wojny punickiej w roku 210 przed naszą erą wyparli Kartagińczyków z Sycylii i uczynili wyspę prowincją rzymską.

Od tego czasu Sycylia stale stanowi część Włoch, której naturalnej przynależności do stałego kontynentu nikt nie może oddzielić. Nie udało się to też i Saracenom, którzy w 9-tym stuleciu z Tunisu wdarli się na Sycylię. Zostali oni zwyciężeni przez Normanów w 11-tym stuleciu, którzy założyli „Królestwo obojga Sycylii", obejmujące także południowe Włochy. Państwo to osiągnęło swój największy rozkwit pod panowaniem Hohenstaufena Fryderyka II-go. Morderca ostatnich Hohenstaufów, Karol d'Anjou, daremnie usiłował umocnić się na Sycylii. Powstanie ludowe znane pod nazwą „Nieszpory Sycylijskie", w roku 1282 usunęło go z kraju.

Już charakter krajobrazu Sycylii pozwala nam poznać, że należy ona do Europy. Podczas bowiem, gdy zwrócone w stronę Europy brzegi Sycylii na północy i na wschodzie przedstawiają dogodne porty i urodzajne równiny, to brzeg od strony Afryki stanowi nieprzerwany wał górski, który nie pozwala na założenie jakiegokolwiek portu zdatnego do użytku. Wszelkie starania państw obcych zawładnięcia Sycylią w dotychczasowym przebiegu historycznym spełzały na niczym.

Zmniejszone zbiory zbóż

w USA

LIZBONA. Departament rolnictwa w USA liczy w tym roku na mniej pomyślne zbiory niż w roku zeszłym, jak to wynika z ogłoszonych przez ministerstwo zestawień. Podczas gdy w roku 1942 zebrano zboża 3.175.154.000 buszli, to tegoroczne zbiory oceniane są na 2.706.552.000 buszli. Zbiór pszenicy który jest objęty również powyższymi cyframi, w roku zeszłym wynosił 981.327.800 buszli, a w tym ma wynieść tylko 780.823.000 buszli (buszel stanowi około 35 litrów).

Współpraca chińsko-japońska

daje dobre rezultaty

NANKIN. (DNB). Agencja Domei powiadamia, że generał Shuroku Hata, wódz naczelny wojsk ekspedycyjnych w Chinach, po swej podróży inspekcyjnej w okręgu Szantungu dał wyraz swemu zadowoleniu, że Chińczycy w dużej mierze przyjęli ideały japońskie, stanowiące podstawę wojny wschodnio-azjatyckiej. Zauważył on, jak oświadczył generał, że chińsko-japońska współpraca na zajętych obszarach robi dobre postępy. Z wielkim zadowoleniem stwierdził on wyraźny postęp w uspokojeniu kraju, który przyczynia się bardzo do dobrobytu mas chińskiego narodu.

—ooo—

Żona Cziangkaiszeka miała szczęście

SZANGHAJ. „Byłabym o mały włos jeńcem Japończyków,"— oświadczyła w sobotę pani Cziangkaiszek przedstawicielom prasy w Czunkingu. Podczas jej podróży powrotnej do Czungkingu w Chinach, pilot amerykański przyjął japońskie lotnisko w Birmie za lotnisko w Indiach. Przed samym lądowaniem spostrzegł on swą pomyłkę i poderwał samolot do góry. Przez to rezerwuar naftowy został uszkodzony i zaczął przeciekać, a gdy samolot ostatecznie lądował w Indiach, był jego tank istotnie już zupełnie pusty.

Zażydzenie dworu i warstwy szlacheckiej w Anglii

W kraju, w którym pieniądz znaczy wszystko, jest bardzo zrozumiałe, że bogactwo żydów jest kluczem, otwierającym wszelkie drzwi: również i pod względem towarzyskim cieszą się żydzi zupełnym równouprawnieniem i nawet przy dworze są oni chętnie widziani. W najbliższym otoczeniu króla angielskiego znajdują się osoby pochodzenia żydowskiego i utrzymujące bliższe stosunki z żydami. Mamy tu na myśli lorda Herczella i lorda Mountbatten. Lecz o chętnym przyjmowaniu żydów na dworze angielskim mówią i inne przykłady. I tak np. słyszymy, że król jadł obiad z Sir Isaakiem Isaacs, byłym generał-gubernatorem w Australii (Jewish Chronicle z 15 maja 1936 r.). Szczególnie wyraźnie uwidoczniło się to nastawienie dworu podczas uroczystości koronacyjnych w roku 1937, w związku z którymi otrzymali godność baronów często wspominany Herbert Samuel i potentat dziennikarski J. S. Elias. Poza tym obdarzono tytułem szlacheckim L. S. Sterlinga, posiadającego wielki wpływ gospodarczy, oraz Maurycego Blocka, piastującego urzędy w administracji miejskiej. Również i inni żydzi otrzymali wiele odznaczeń.

Podczas uroczystości koronacyjnych w Opactwie Westminsteru, na które miały wstęp tylko osoby najbardziej wybrane, obecni byli również żydzi, w tej liczbie rabin naczelny Anglii, prezes pocztowej kasy oszczędności i gorliwy sjonista Leon Simon, pan i pani Ben Zvi oraz p. S. D. Fresco, jako członkowie ministerstwa finansów (Jewish Chronicle z 14 maja 1937 roku).

Podczas tych uroczystości na dworze angielskim żydzi byli reprezentowani w nie mniejszej liczbie i wprowadzani tam po części przez swych współwyznawców, a po części przez wybitnych Anglików. Według listy obecnych gości dworowi przedstawiono:

Miss Ruth Ezra przez jej matkę, żonę Alfreda Ezra;

Lady Franklin wprowadziła Lady Samuel;

Mrs. Adriana Franklin — wprowadziła ją teściowa, Lady Franklin;

Mrs. Cecil Kahn —wprowadzona przez jej matkę Mrs. Frank Pollitzer;

Miss Pamela Laski — przez Lady Rossmore;

Mrs. John Makower — przez jej matkę Lady Franklin;

Lady Mancroft — przez Mrs. Stanley Baldwin;

Mrs. Frank Pollitzer — przez Lady Simon;

Rosettę Samuel — przez jej matkę Lady Mancroft;

Miss Clarice Joseph — przez Lady Joseph;

Mrs. Edward Judaha — przez markizę of Zetland;

Miss Mathildę Marks — przez Mrs. Patrick Johstone;

Miss Annę Mocatta — przez jej matkę Mrs. Owen Mocatta;

Miss Daphne Sobag-Montefiore — przez Mrs. Vincent Massey;

Mrs. Alfred Salmon — przez Lady Salmon (Jewish Chronicle z dn. 14.5.1937 r.).

Przy przedstawianiu innych osób na Dworze, m. in. przedstawiono jeszcze: Lorda Mancrofta — przez członka parlamentu Sir George Penny; Mr. Montagu Lyons, członka parlamentu — przez ministra komunikacji powietrznej; podpułkownika Alroy Cohen — przez ministra kolonii; Zygmunta Samuela — przez komisarza naczelnego Kanady. (Jowish Chronicle z 4.6 1937).

Podczas uroczystości w ogrodzie pałacu królewskiego, zauważono obecność, oprócz wielu innych żydów, jeszcze Sir Philippa i Lady Hartag, Mr. Leon Simona, pułkownika i Mrs. H. L. Nathan (Jewish Chronicle z 30.7.1937 r.).

Pułkownik Nathan obecnie jest szefem Służby Narodowej.

Poza tym znane osobistości świata żydowskiego utrzymywały stosunki ze wszystkimi członkami rodziny królewskiej: podczas niewielkiego przyjęcia, wydanego przez siostrę królewską i jej małżonka, hrabiego of Harewood, jednego z wolnomularzy najwyższego stopnia w Anglii, było już obecnych 5 żydów, a mianowicie Lord Duveen z żoną, Sir Leonard i Lady Franklin oraz Sir Percy Harris. (Jewish Chronicle z 4.6.1937).

Wydarzenia takie już przed wojną były tak liczne, że nie możliwym jest przytaczanie ich wszystkich.

Nadawanie orderów i innych odznaczeń żydom również jest rzeczą powszednią już w okresie przedwojennym w Anglii. I tak, otrzymał Percy Cohen od króla insygnia komandorskie Imperium Brytyjskiego (Jewish Chronicle z 21.11. 1936 r.), a Ezekiel Cohen, jednego z najwyższych urzędników kolonii angielskich w kraju Basuto, odznaczono orderem „Imperial Service". Jednocześnie z nim otrzymali odznaki inni żydzi, jak to, rabin David Isaac Freedman, Mrs. Zara Baar Aronson i Avinoam Yallin (Jewish Chronicle z 26.6.1936 r.) Również dobrze wyszli żydzi na uroczystościach noworocznych 1938/39. Podniesiono do godności szlacheckiej Dr. Adolfa Abrahamsa, dziekana szpitala Westminsteru, Roberta Mayera, muzyka i pułkownika Beniamina Hansforda, członka giełdy, a wielu innych żydów otrzymało również odznaczenia. (Jewish Chronicle z 6.1.1939). Brat wspomnianego doktora Abrahamsa jest szefem sprawiedliwości na Cejlonie i również ma tytuł szlachecki (Observer z 8.1.1939).

Powyższa krótka wzmianka, dotycząca okresu 2 — 3 lat, daje już dość wyraźny przykład, jak bardzo chętnie żydzi byli widziani na Dworze angielskim.

Poniżej jeszcze kilka wzmianek o mniej znanych zżydziałych rodzinach szlacheckich:

Zacznijmy od barona Williama Burnhama. Jego pierwotne nazwisko brzmiało Levy, które on jednak, dla nadania brzmienia angielskiego, zmienił na Lewsona(Who's who 1939 str. 451, w połączeniu z 1029 (Faudel-Philipps). Przodkowie jego byli założycielami „Daily Telegraphu", można więc pojąć. jak bardzo dziennik ten wysilał się w końcu walk wyzwoleńczych, aby się zasłużyć sprawie żydowskiej. Jedna z osób tej rodziny wyszła za mąż za majora J. S. Coke, syna hrabiego Leicesteru, przebywającego od roku 1937 przy boku króla angielskiego. (Who's who 1939 str. 636).

Następnie widzimy tu barona Hermana Michelhama o właściwym nazwisku Stern i barona Percy de Worms (Who's who 1939 str. 2192 i 3493). Hrabia Erleigh jest synem teraźniejszego markiza Readinga o rodowym nazwisku Isaacs. (Who's who 1939 str. 938). Należy tu wspomnieć, że małżonka lorda Readinga jest czynną podczas wojny teraźniejszej, jako szef służby narodowej kobiet. Pierwsze reklamy, werbujące do tej organizacji były zaopatrzone w główkę świeżej młodej blondynki. Pani Reading, której ten typ kobiecy wydawał się „zbyt niemiecki", zażądała zamiany go na piękność ciemnowłosą.

Również żydami pełnej krwi są baronowie Philipps, Montefiore Magnus, Lionel Faudel Philipps prezes firmy Faudels Ltd. (Who's who 1939 str. 2077 i 1029) oraz Michael Bernard Oppenheimer. Małżonka Oppenheimera jest córką Sir Roberta G. G. Harveya, a druga jego córka jest zamężną za kapitanem H. H. Balfour, członkiem parlamentu i podsekretarzem stanu ministerstwa komunikacji powietrznej (Who's who 1939 str 140).

Baronowa A. Foley jest córką żyda H. Greenstone z Afryki Południowej, a matka teraźniejszego barona John Peter Fitzgerald jest żydówką Bischofscheim. Żona jego, jakkolwiek nie wydaje się być żydówką, zrobiła sobie dużo rozgłosu, ofiarowawszy kolekcję pereł t. zw. „Lady Fitzgeralds Jewel Fund" na rzecz emigrantów żydowskich. (Who's who 1939 str. 1069, Jewish Chronicle z 14.10 1938).

Syn i spadkobierca ministra spraw zagranicznych, hrabiego Halifaxa, jest żonaty z osobą rodziny Rothschildów (Who's who 1939), a małżonka hrabiego Cholmondeley pochodzi z już kilkakrotnie wspomnianej rodziny Sassoon (Who's who 1939 str. 584). Pierwszy z nich jest właścicielem conajmiej 24 tysięcy akrów, to jest około 38.000 morgów. Markiz of Castle Stewart jest żonaty z żydówką Eleonorą Guggenheim z Nowego Yorku, a markiz of Tweeddale, właściciel 64 tysięcy morgów, jest żonaty z córką Lewisa Einsteina (Who's who 1939, str. 541 i 3237). Również baronowie John Blunt i Thomas Colyer-Fergusson, oraz hrabia Blegisloe ożenili się z żydówkami, jak i baron Hovard de Walden, do którego należy prawie cała ulica Oxfordzka, jedna z głównych ulic handlowych Londynu (Who's who 1939 str. 303, 656, 296 i 1363).

Ten któtki przegląd już daje pewne pojęcie o stopniu zażydzenia stanu szlacheckiego w Anglii, przy czym bynajmniej nie ma on pretensji do wyczerpujących danych. Do osób tutaj wymienionych należy jeszcze doliczyć takie, które mają z nimi stosunki, albo znajdują się w stopniu pokrewieństwa i każdy przyzna, że takich osób jest bardzo wiele. Poza tym możnaby wymienić cały szereg osób stanu szlacheckiego, które się zupełnie zaprzedały sprawie żydowskiej i wobec tego występują w jej obronie, jednak nie sposób je tutaj wszystkie wymienić.

I tak, na bankiecie związku kupców żydowskich na t. zw. Mahabeuszach, spotykamy m. in. Lorda Blanesburga markiza of Hartington, Lorda Wright (Jewish Chronicle 3.7.1936). W obiedzie na cześć „przyjaciół uniwersytetu hebrajskiego" w roku 1937 uczestniczyli Lord Rutherford, Lady Halley i inne osoby z najwyższych sfer społeczeństwa angielskiego w roli gości (Jewish Chronicle z 28.3. 1937).

Ciekawym jest również, że Lord Peel, zmarły przewodniczący królewskiej komisji do spraw Palestyny, twórca projektu jej podziału, miał jako sekretarkę pewną żydówkę (Jewish Chronicle 19.11. 1937). Szczególnie gorliwie zajmuje się sprawami żydowskimi były lord-kanclerz hrabia Sankey, i przy każdej możliwej sposobności występuje czynnie w ich obronie. (Jewish Chronicle z 17.12.1937). Na pewnym zebraniu, oświadczył on „nie możemy nadal istnieć bez nich (bez żydów)". (Jewish Chronicle z 9.12.1938). Siostrzeniec znanego A. J. Balfoura, lord Traprain, bardzo był czynny przy popieraniu emigrantów żydowskich (Jewish Chronicle z 9.12.1938)., a lord Dunsany w grudniu 1938 odczytał wiersz swego autorstwa w hali Alberta w Londynie w związku z rozreklamowaną po całym świecie manifestacją w sprawie żydowskiej. W wierszu tym dał on wyraz swemu przekonaniu o dalszym rozkwicie sprawy żydowskiej. Okoliczność, że na tym zebraniu na tej samej trybunie siedział katolicki arcybiskup Westminsteru obok naczelnego rabina Anglii, nie wymaga chyba już żadnych komentarzy (Jewish Chronicle z 9.12.1938).

O udziale sfer uprzywilejowanych Anglii w sprawie żydowskiej najlepiej mówi rzut oka na listę ofiarodawców na różne fundusze dla sprawy emigracji żydowskiej. To samo dotyczy imprez towarzyskich, urządzanych przez żydów z udziałem osób stanu szlacheckiego; wymienić je wszystkie jest nie możliwe. Reasumując to wszystko, można tylko stwierdzić, że bezwątpienia prawie każdy członek stanu szlacheckiego, z małymi wyjątkami, jest sympatykiem żydów.

Moskwa chce kierować *polityką polską*

SZTOKHOLM. (DNB). Polskie koła Sztokholmu żywo komentują oświadczenie Tassa powołującego się na słowa Stalina, jakoby po wojnie możliwą jest tylko taka Polska, która opierałaby swą politykę zagraniczną na sojuszu, albo na pakcie pomocy wzajemnej ze Związkiem Sowieckim. Oświadczenie to uważają tu za dowód decyzji Moskwy w kierunku wywarcia decydującego wpływu przy tworzeniu rządu polskiego na emigracji. Za pierwszy objaw tej polityki należy uważać ustąpienie Mikołajczyka z kandydatury na stanowisko prezesa rządu emigracyjnego.

Stalin nie pozwoli wtrącać się do swojej polityki względem Polski

SZTOKHOLM. (DNB). Według wiadmości z Londynu, ambasador sowiecki rozpoczął podróż do Moskwy, będącą w związku z reorganizacją rządu emigracji polskiej. Rząd angielski pragnie wykorzystać sytuację, powstałą skutkiem śmierci gen. Sikorskiego dla załagodzenia nieporozumień polsko - sowieckich. Wobec tego rząd angielski dał do zrozumienia Moskwie, że gotów jest wpłynąć na Polaków, aby przyjęli oni jednego członka grupy rządu Wasilewskiej do składu nowego gabinetu polskiego.

Jednak w Moskwie mało są skłonni do zgody na tę propozycję kompromisową. Majski podobno ma obecnie przekonać rząd sowiecki, że pożądane byłoby, aby przystał on na takie rozwiązanie sprawy, gdyż zbyt wczesne odkrycie ostatecznego celu sowieckiej polityki względem Polski dałoby zbyt silny impuls do rozwinięcia się opozycji wewnętrzno - amerykańskiej przeciwko Rooseveltowi

W sowieckich zakładach uzbrojeniowych brak wykwalifikowanych robotników

SZTOKHOLM (DNB). „Prawda" moskiewska w jednym ze swych artykułów wstępnych wyraża niezadowolenie z powodu coraz to większego braku wykwalifikowanych sił roboczych w sowieckich zakładach uzbrojeniowych. Oskarża ona kierowników przedsiębiorstw o „nieodpowiedzialną lekkomyślność", ponieważ nie umieli zapełnić braków, powstałych wśród robotników, skutkiem zaciągu do wojska. Są oni odpowiedzialni za to, że ubytek dawniejszych robotników, znajdujących się na froncie, ujemnie odbija się na produkcji, i że nowe zastępy nie są odpowiednio przygotowane.

Wrażenie niemieckiej Białej Księgi w opinii publicznej świata

BERLIN (DNB). Na zapytanie na Wilhelmstrasse wskazano na to, że ogłoszenie niemieckiej białej księgi wywołało na całym świecie silną reakcję. Wielka ilość głosów prasy, która się zajmuje ogłoszeniem dokumentalnych danych ministerstwa spraw zagranicznych — jak podkreślają — pozwala osądzić trwały skutek, który został wywołany wszędzie przez odsłonięcie kulis angielskiej wojny lotniczej.

Także Hindusi w Mandżukuo

HSINKING (DNB). Zjawienie się Subhasa Chandra Bose w Azji wschodniej i formowanie hinduskiej armii narodowej wywołały wielkie poruszenie pomiędzy licznymi Hindusami, zamieszkałymi w Mandżukuo.

Podniosły nastrój zwiększył się, gdy stało się wiadomym, że założony został w Mukdenie oddział ligi niepodległościowej, której głównym zadaniem jest bezpośredni związek z główną kwaterą Bosego. Liczni Hindusi stanęli natychmiast do rozporządzenia Bosego i dali wyraz swemu postanowieniu, że będą walczyć o hinduską niepodległość do ostatniej kropli krwi.

Oburzenie ludności mahometańskiej przeciw jankesom nie da się stłumić

MADRYT. (DNB). Stosownie do wiadomości z Tangeru, prasa francuska podaje oficjalne powiadomienie z Rabatu, w którym wskazuje się na to, że przyjęcie przez Sułtana nowego generalnego rezydenta, Puaux i generała USA, Clarka, jest dowodem, że nie zgadzają się z prawdą powiadomienia o utarczkach pomiędzy Marokańczykami, Francuzami i Amerykanami.

W przeciwieństwie do tego stwierdzają z Tangeru, że oburzenie ludności mahometańskiej zwraca się szczególnie przeciw zachowaniu się jankesów, którzy nie szanują zupełnie mahometańskich religijnych zwyczajów.

Władze starały się jednak z całą surowością stłumić pogłoski o położeniu w Afryce i zagroziły mieszkańcom za podawanie wiadomości o starciach najsurowszymi karami. Kilka dni temu zwykły pracownik w Oranie został z tego powodu skazany na dwa lata więzienia i znaczną grzywnę pieniężną.

Centrala morderców Secret Service znajduje się w Kairze

ATENY. (DNB). Od roku 1908 prowadzi swe krwawe rzemiosło pewna grupa wybitnych osobistości z „Intelligence Service" w Egipcie, a mianowicie w Kairze. Według EP, udało się w tych dniach dowiedzieć się z bezwarunkowo pewnych źródeł o prawdziwych szczegółach organizacji i działalności tego ugrupowania, któremu można dać krótką nazwę — „grupa morderców".

Ugrupowanie to jest filią brytyjskiego „Intelligence Service" na Bliskim Wschodzie i stanowi jedną z najważniejszych ugrupowań tego wywiadu, dysponującą wielkimi sumami. Grupa ta składa się z elity kierowników tego tajnego wywiadu i znajduje się pod kierownictwem generałów Kaytona i Langly'ego, mających swą siedzibę w Kairze Najpoważniejszymi jej członkami są pułkownik Polak i dr. Synderson. Tych ostatnich popiera były radca ambasady angielskiej w Ankarze o nazwisku Thomson. Dr. Synderson oddawna liczył się do przyjaciół króla irackiego Faisala, co jednak mu nie przeszkodziło w zorganizowaniu jego zamordowania. Thomson zaś, przy pomocy członków GPU, dokonał zamachu na p. von Papena.

W mieście Basra działa grupa morderców w ścisłym porozumieniu z majorem Lloydem i porucznikiem Knight — dwoma doświadczonymi fachowcami szczególnie w organizowaniu sabotażu.

Wykrycie nazwisk tych wpływowych osób należy zawdzięczyć wyłącznie niedyskrecji pewnego członka tej organizacji. Agenci ci działają pod pozorem dyplomatów, attache, kupców i t. d.

Ugrupowanie to posiada wykształconych fachowców — sabotażystów w stałej dyspozycji do użycia w Syrii i Egipcie, a pochodzących z Serbii, Grecji, Czechosłowacji i Armenii. Jednostki te tworzą kadry sabotażystów kolejowych i morderców politycznych. Zbrodnie obciążające konto tej angielskiej centrali morderców, są tak liczne, że niemożliwym jest wymieniać ich szczegółowo. Bezwarunkowo organizacja ta odpowiada za śmierć króla Fajsala i jego syna, za morderstwo, popełnione na królu Iraku Gahzim, winna jest śmierci prezesów ministrów Egiptu, jak wiadomo otrutych w ciągu lat ostatnich i przyczyniła się do zesłania króla Husseina, przywódcy rewolucji arabskiej, na Cypr.

Ta sama grupa następnie zorganizowała w roku 1941 zamordowanie byłego prezydenta policji w Paryżu Chiappe, po powołaniu go w roku 1941 na stanowisko Wysokiego Komisarza Syrii i zmarłego „wskutek katastrofy" podczas lotu do tego kraju.

Teraz znowu „runął samolot" z Sikorskim w Gibraltarze. I jego śmierć otoczona jest tajemnicą. Śmierć ta nastąpiła na terenie podległym władzy mocarstwa brytyjskiego. Możliwe, że ugrupowanie morderców w Kairze nie było bezpośrednio zaangażowane przy uprzątnięciu tego człowieka, lecz jedno tylko jest pewne, a mianowicie, że wszystkie te zjawiska są zbyt podobne do siebie. Odpowiedzialnym za ten „wypadek nieszczęśliwy", który nastąpił tak w porę, nie jest kto inny jak „Intelligence Service", centrala morderców demokracyj teraźniejszego świata.

Dobre żniwa na Ukrainie

NIKOŁAJEW (DNB). Na południowych obszarach Ukrainy odbywa się zbiór jęczmienia. Łącznie z jęczmieniem może odbywać się także koszenie pszenicy. Stan letnich owoców na Ukrainie należy uważać jako zupełnie dobry. Szczególnie dodatnie wrażenie robią pola strączkowej soji i na Ukrainie środkowej także pola słonecznikowe.

Zwrot własności prawym właścicielom

Właściciele domów i ziemi w Kownie otrzymali dokumenty, stwierdzające ich własność z ręki Stadtkommissar'a Cramer'a

KOWNO. (ON). Od czasu, gdy Generalkommissar dr. von Renteln w domu Żołnierza Niemieckiego w dniu 11 maja r. b. wręczył pierwszym 50-ciu włościanom i właścicielom ziemi dokumenty, potwierdzające zwrot ich własności i tym samym zrobił początek przywrócenia również w Okręgu Generalnym Litwy dawniejszych norm prawnych — od tego to czasu rozpoczęła się planowa reprywatyzacja w całym kraju. Na miejsce przemocy wróciło znowu prawo i z pełnym wdzięczności sercem otrzymali mężczyźni i kobiety, którzy zasłużyli na ostateczne przyznanie im własności prywatnej przez spełnienie swych obowiązków i pracę w Rzeszy Niemieckiej — dokumenty, potwierdzające ich własność.

I dlatego uroczyście obchodzono w piątek przed południem w Domu Armii Niemieckiej wręczenie 63 właścicielom nieruchomości i ziemi z Kowna — dowodów na prawo własności. Wielka sala była świątecznie ozdobiona kwiatami, zielenią i chorągwiami ze swastyką, a wielkie popiersie Wodza Niemiec przyciągało największą uwagę. Z gości honorowych przybyli, oprócz Stadtkommissara, SA — Brigadeführera Cramer'a, przedstawiciele armii i policji z generał-majorem Wysockim, przedstawiciele Komisariatu Generalnego i samorządu krajowego. Po podniosłych dźwiękach Bethowenowskiej uwertury Nr. 3 „Leonora", odegranej przez orkiestrę rozgłośni pod batutą prof. Balysa Dvarionasa i po słowach powitalnych przedstawiciela komisariatu miasta, zabrał głos burmistrz Kenstavicius, wspominając jeszcze raz czasy panowania przemocy bolszewickiej na Litwie, kiedy to tysiące włościan i właścicieli domów były wypędzone z ich zagród i domów pod groźbą utraty życia. Burmistrz wymienił wielkie szkody, jakie wyrządziły bolszewickie środki przymusowe na Litwie i wreszcie dał wyraz swemu wielkiemu zadowoleniu, że obecnie również i w Kownie pewna część jego mieszkańców otrzymuje z powrotem swą własność.

Stadtkommissar, SA—Brigadeführer Cramer, stwierdził na początku swych wywodów, że im dłużej trwa wojna, tym wyraźniej i jaśniej staje się widocznym właściwy cel wojenny przeciwników Niemiec: cała Europa ma być wydaną na łup sowieckim podpalaczom i zabójcom i ma być przygotowana do rewolucji światowej. Z bolszewizmem, powiedział on, zjednoczyła się plutokracja anglo-amerykańska, dążąca również do panowania nad światem. Po za plecami jednak tych ludzi, czatujących na opanowanie świata staje się widoczne piekiel ne oblicze żydostwa światowego. Pierwsza wojna światowa była wojną żydowską i ciągnęła się nie krócej. O ile pierwsza wojna światowa dała w ręką żydostwa liczne stanowiska kluczowe, to, zgodnie z dążeniami żydostwa, jako zakończenie drugiej wojny światowej byłoby panowanie żydów nad światem. Następnie mówca złożył hołd historycznej zasłudze Adolfa Hitlera, który wcześniej od innych zrozumiał zjednoczenie polityczne tych zorganizowanych potęg i podjął się kierowania walką o wolność Europy. Armia niemiecka oswobodziła również i Litwę. Lecz tę wolność trzeba codziennie wywalczać i zdobywać na nowo, o ile ma ona trwać nadal. Podniesionym głosem zaznaczył potem mówca, że tę wojnę w każdym razie wygrają Niemcy, o ile po za frontem walecznych żołnierzy odbuduje się drugi front z niemniej walecznymi, gotowymi do pracy sumiennymi i pełnymi poświęcenia ludźmi. Kto w jakikolwiek sposób nie uczest niczy w tej walce, w której waży się losy, ten też nie będzie uczestniczył w zwycięstwie. Każdy tworzący zapasy w obecnych czasach z towarów, objętych gospodarką wojenną i ukrywający je zamiast puszczenia ich w użycie, jest szkodnikiem wobec własnego narodu! Każdy, żądający z nędznej chciwości cen lichwiarskich czy to ja to wytwórca, czy też handlujący, jest zdrajcą własnego narodu! Również każdy, zaopatrujący się jako spożywca, w wielokrotną ilość w porównaniu do przyznanych przydziałem środków wyżywienia, odzieży, albo obuwia — utrudnia zaopatrzenie frontu i ojczyzny i zagraża tym samym zwycięstwu! Każdy, uchylający się dzisiaj od stawienia się na przegląd z powołanych roczników przez ucieczkę albo niestawienie się, jest tchórzem i grzeszy w walce o losy swego własnego narodu. W tej wojnie nie ma żadnych kompromisów i dlatego to w wymaganiach, jakie codzień stawia wojna, nie ma żadnego: „jeżeli" czy „ale", nie ma żadnych zastrzeżeń albo warunków. Następnie Stadtkommissar określił to przywrócenie prawa własności już podczas wojny jako wymowny dowód zaufania mocarstwa Wielkich Niemiec wobec ludności krajowej. Zwrot własności jest podziękowaniem i uznaniem, lecz również oznacza zobowiązanie do dalszego oddania swej pracy. Na zakończenie swego przemówienia Stadtkommissar wypowiedział litewskim kobietom i mężczyznom, otrzymującym dzisiaj zwrot ich własności, swe najlepsze życzenia szczęścia i dał wyraz swej radości, że może im sam wręczyć dowody prawa własności.

Następnie Stadtkommissar podszedł do miejsc, zajmowanych przez mężczyzn i kobiet, otrzymujących dokumenty i każdemu z nich wręczył tak ważny dla ich życia dokument, oddający im na własność majątek, zdobyty przez nich kiedyś ich długoletnią, ciężką pracą. Uścisnął on każdemu przy tym dłoń, serdecznie życząc mu szczęścia. Pułkownik Urbonas, jeden z wielu co otrzymali z powrotem swą własność, w poważnych słowach wyraził uczucia głębokiej wdzięczności, mówiąc: „Stadtkommissar Cramer wzniósł w historii miasta trwały pomnik, stawiając również i w Kownie prawo na właściwe miejsce".

Wspaniałe dźwięki triumfalnego marszu Griega zakończyły w uroczysty sposób tę podniosłą chwilę.

Niegarbowane skóry owcze potrzebne dla frontu

KOWNO (ON). Wzywa się do nowej akcji zbiórki skór owczych dla żołnierzy na froncie! Potrzebne są skóry owcze niegarbowane i za dostawę trzech dobrych owczych niegarbowanych, których wełna posiada długość conajmniej 30 mm., dostawca, oprócz ustalonej ceny, otrzymuje jeszcze jedną skórę garbowaną. Następujące zakłady dokonują odbioru skór niegarbowanych i wydają skóry garbowane:

Zjednoczone zakłady skór w Szawlach, garbarnia futer „Vilkas" w Kownie, garbarnia futer „Lape" w Kownie, garbarnia „Juchtas" w Kiejdanach, garbarnia „Azuolas" w Wiłkomierzu, zakład przeróbki futer i farbiarnia „Udra" w Wilnie i instytucja wymiany skór w Poniewieżu.

Inne legalne warsztaty skórnicze i futrzarskie miejsca skupu i wymiany będą wydawać skóry garbowane dopiero później.

Zamiast skóry garbowanej można wydawać również odpowiednią ilość skóry gotowej (za jedną trzecią część wartości skór dostarczonych) za dostarczoną skórę surową, szczecinę, włosie końskie oraz grzywy końskie. Za szczecinę i włos koński miejsca skupu i wymiany wydają skórę wyprawioną w szczególnie staranny sposób.

Zjazd rolników

KOWNO (ON). W Datnowie odbędzie się od 15 do 17 lipca zjazd, poświęcony sprawom hodowli. Związany z nim jest kurs rozpoznawania zasiewów. Środkowym punktem posiedzenia hodowców jest wielki referat prof. Kassnitza z Rygi. Na kursie rozpoznania zasiewów otrzymają uczestnicy zjazd du szczegółowe wytyczne o sposobach rozpoznawania zasiewów ze szczególnym uwzględnieniem rozpoznawania kartofli. Specjalne referaty traktują tematy chorób ziemniaków, ich cech gatunkowych, sposobu rozróżniania gatunków i t. d. W związku z tym odbędą się ćwiczenia praktyczne.

Moja praca w Niemczech pomaga do zwycięstwa

Wzorowe ogródki warzywne Związków Zawodowych

W poniedziałek w dniu 12 b. m. w godzinach popołudniowych na zaproszenie Pełnomocnika do spraw Związków Zawodowych p. insp. Kupke odbył się pokaz urządzonych i wzorowo prowadzonych ogródków warzywnych dla pracowników i robotników fabryk, urzędów i przedsiębiorstw, które w następnym roku mają być na szeroką skalę zorganizowane przy uwzględnieniu doświadczeń zebranych w roku bieżącym.

Po obejrzeniu i zapoznaniu się ze stroną praktyczną urządzenia i prowadzenia ogródków robotniczych przedstawiciele miejscowej prasy i zaproszeni goście mieli możność przekonania się o ważności i celowości prowadzenia takich ogródków warzywnych w okresie wojennym.

Pod tym względem założony ogródek przy Instytucie Związków Zawodowych (ul. św. Ignacego Nr. 3) przedstawia się imponująco. po za wszelkimi jarzynami widzimy plantacje winogron, krzewów owocowych i innych, a rozsada wszelkiego rodzaju przygotowuje się w specjalnie urządzonej małej cieplarni i inspektach.

Wszystko to jest odpowiednio przemyślane i urządzone przedstawiając w całości bardzo duży wkład pracy w tego rodzaju ogródki robotnicze.

Na zebraniu tym również był obecny kierownicy transportów robotników tutejszego okręgu, którzy powrócili z pracy w Niemczech na zasłużony sobie urlop.

Podczas herbatki główny kierownik transportu p. Fiege korzystając z obecności całej miejscowej prasy poinformował zebranych o warunkach pracy tutejszego robotnika w Rzeszy. O przeżyciach tych robotników w Niemczech będziemy jeszcze pisali.

Na zakończenia zebrania zabrał głos Insp. wileńskiego Arbeitsamtu p. Wagner, który w swoim przemówieniu podkreślił konieczność wkładu pracy również i przez kobiety czy to w pracy w Rzeszy, czy też tu na miejscu.

Dalsze szczegóły zbrodni żydowsko-sowieckiej w Winnicy

WINNICA (DNB). Korespondent specjalny DNB, wysłany do Winnicy, podaje dalsze szczegóły zbrodni żydowsko-sowieckiej w tym mieście:

NKWD potrafiło z czysto żydowskim wyrachowaniem ukryć swą zbrodnię. Teren morderstwa był otoczony wysokimi płotami. Dla jego strzeżenia utrzymywano jeszcze 2 psy, które miały specjalne zadanie. O ile ktoś ciekawy rzucił okiem do środka terenu, to go natychmiast aresztowywano. I już nikt więcej o nim nie słyszał. O ile ktoś chciał on uciekać, to szczuto go psami, aby go zatrzymać na miejscu. I on również był mordowany, jak te tysiące ludzi przed nim i po nim. W znalezionych rozkazach aresztu ofiar było powiedziane: „Skazany na wysłanie do dalekich krajów bez prawa wymiany korespondencji".

Takie sformułowanie odbierało członkom rodziny skazańca wszelką możliwość czynienia jakichkolwiek poszukiwań o miejscu jego pobytu. Tym okropniejszym było dla nich odkrycie tej strasznej prawdy, gdyż oni wciąż jeszcze mieli nadzieję, że zobaczą swych ukochanych. Z nadzwyczajnym oburzeniem i najgłębszym przygnębieniem wędrują niezliczeni Ukraińcy z okolic Winnicy do tego przybytku grozy, aby w miarę możności dowiedzieć się coś określonego o losie aresztowanych swych najbliższych. Coraz to powtarzają się wypadki, gdy po znalezionych szczątkach ubrań rozpoznają ojcowie swych synów, żony — mężów, albo matki — swe córki.

WYNIKI BADAŃ LEKARSKICH.

W mogile Nr. 1 znajdowały się 102 trupy, z których zbadano 41. Na 16-tu z nich robiono częściową sekcję. Większość z nich posia dała odzież. Ręce miały one skrępowane z tyłu sznurem. Trupy te znajdują się przeważnie w stanie zmumifikowania. Twarze ich są zupełnie zniekształcone skutkiem złożenia jednego na drugim w kilku rzędach w ciasnym pomieszczeniu. W niektórych wypadkach rozkład ciał nastąpił już w takim stopniu, że członki lub głowa oddzieliła się od tułowia. Włosy na głowie i twarzy zachowały się u większości trupów. Ubrania dają się łatwo rozpoznać. Na karku znajdują się stale na wysokości 2 lub 3 kręgu stosu pacierzowego, a wyjątkowo na 4-ym, otwory od strzału o średnicy 0.6 cm.

Na podstawie wyników oględzin zewnętrznych i częściowej sekcji trupów ustalono, że, po pierwsze śmierć nastąpiła skutkiem rany zadanej z broni palnej w kierunku najważniejszego dla życia mózgu podłużnego; po drugie, że strzał wejściowy wykazuje tylko jeden otwór na tylnej powierzchni szyi we wspomnianym miejscu, po trzecie, że ze znalezionych oznak osmalenia, oddawano strzały z bardzo bliskiej odległości albo nawet przykładając broń do ciała; po czwarte, że względu na kierunek kanału rany zadanej przez strzały w tylną część szyi, że skazańcy musieli widocznie klęczeć z nisko opuszczoną głową i że po piąte, ze średnicy kanału strzałowego i z wyglądu nie posiadających kształtu kul ołowianych można wnosić, że broń morderców była małego kalibru i że były to prawdopodobnie strzały rewolwerowe.

Trupy te, według wyżej stwierdzonych oznak przeleżały w mogiłach około 3 do 5 lat.

Dobry plon w cieplarniach

GDOW (ON). Miasto Gdow, położone na wschodnim wybrzeżu jeziora Peipus, bardzo ucierpiało skutkiem wojny i siły nieszczycieli cofających się bolszewików. Głównym źródłem utrzymania jego mieszkańców jest rybactwo i ogrodnictwo. Dzięki poparciu władz wojskowych udało się usunąć szkody, wyrządzone w cieplarniach. Dotychczas zagospodarowano już 165 inspektów, a 50 innych będzie założonych. Z cieplarni udało się już w tych dniach zebrać drugi plon ogórków. Dotychczas rozdano już ludności 3.000 młodych jabłonek ze szkółek drzew owocowych.

Troska o inwalidów i starców

GDOW (ON). W miejscowości Lubimcy, odległej od Gdowa o 12 klm., w powiecie Leningradzkim, znajduje się schronisko dla inwalidów i starców, gdzie znajduje się już ponad 100 ludzi. Małe gospodarstwo rolne pozostawione do rozporządzenia schroniska zapewnia samowystarczalność pod względem chleba i kartofli.

Odezwa

Burmistrza miasta Wilna

w sprawie zbiórki złomu i starych metali

Wilnianie! W roku ubiegłym wzywano was do zbiórki metali. Rezultat tego był taki, że Wilnianie stali pod tym względem na pierwszym miejscu. Obecnie organizuje się zbiórkę złomu i starych metali. Złom i stare metale są to surowce, z których wykonać można broń i inne ważne gospodarczo przedmioty.

Przeszukajcie swoje mieszkania piwnice, podwórka, zbierzcie wszystkie niepotrzebne złomy i stare metale i przynieście je do miejsc zbiórki. Każdy Wilnianin ma w domu jakiś rozbite naczynia, zużyte maszyny, stare piece, zardzewiałe kawały żelaza, połamane noże, złamane piły, stare garnki, czy jakieś inne zużyte przedmioty z żelaza albo innego metalu. Wszystko to należy zanieść do miejsc zbiórki.

Miejsca zbiórki znajdują się przy biurach rejonowych (apylinkach) Towarzystwa Nieruchomości, a mianowicie:

Przy biurze rej. Nr. 1 — ulica Wileńska 2.

Przy biurze rej. Nr. 2 — ulica Jasińskiego 1.

Przy biurze rej. Nr. 3 — ulica Mindaugo (Słowackiego) 28.

Przy biurze rej. Nr. 4 — ulica Sadowa 4.

Przy biurze rej. Nr. 5 — ulica Wielka 30.

Przy biurze rej. Nr. 6 — ulica Kalwaryjska 4.

Przy biurze rej. Nr. 7 — ulica Ostrobramska 20.

Burmistrz miasta Wilna.

ZE SPORTU

„L. G. S. F." — „Szarunas" 2:1 (1:1)

Wtorkowy mecz mistrzowski „L. G. S. F." — „Szarunas" zakończony zwycięstwem „L. G. S. F-u" w stosunku 2:1, był antypropagandą sportu dobrego wychowania i piłki nożnej w szczególności.

To była gra nie w piłkę nożną, ale w kości, uda i inne części ciała przeciwników.

Kleczkauskas z „L. G. S. F-u" za uderzenie Krokścinunasa I opuszcza w 24 minucie boisko, ukarania nie gracza nie ostudza temperamentu innych—brutalny Sienkavicius I z „Szarunasa" uderza Tumasa i na żądanie sędziego by opuścił boisko wszczyna targ(!) Sejm ten trwa sporo czasu, w końcu winowajca łaskawie opuszcza boisko. Sędzia p. Janulavicius powinien był korzystając z niesubordynacji gracza odgwizdać V. O. na korzyść „L. G. S. F-u". Gdyby to się stało, sprawiedliwości stałoby się zadość. Jest przecież rzeczą nie do pomyślenia, że wykluczony z boiska Sienkiavicius I stojąc przy bramce, aż dwa razy pozwolił sobie w niebezpiecznych sytuacjach pod bramką wych wkroczyć na boisko — ratując swoją drużynę od utraty bramek.

Dodać do tego ciągłe trzymanie, popychanie i inne brutalne tricki, to będziemy mieli mniej więcej obraz gry.

Reasumując całość musimy zaznaczyć, że takie mecze nie powinny w przyszłości więcej mieć miejsca. Winni muszą być bezwzględnie ukarani długoterminową dyskwalifikacją. Należałoby, aby panowie sędziowie zwracali w przyszłości uwagę na Mandejkę z „Szarunasu", którego gra jest wybitnie niebezpieczna dla zdrowia przeciwników. Przypominamy także graczom, że na mecze uczęszcza młodzież, która mając takie wzory — może się „ładnych" rzeczy nauczyć.

„L. G. S. F." wygrał zasłużenie dwuch bramek nie uznał sędzia, no i poza tym Urban oraz Lutkiewicz nie wykorzystali rzutów karnych. Bramki zdobyli: Urban z karnego i Stundis dla „L. G. S. F-u". Bramkę dla „Szarunasu" zdobył Sienkiaviczius w 3 minucie, gdy jeszcze na bramce „L. G. S. F-u" grał Kleczkauskas. (K)

Wiadomości z dnia

15 LIPIEC

CZWARTEK
Henryka

Wschód słońca 4.0?
Zachód słońca ?.?0

— DODATEK ZA ZNAJOMOŚĆ JĘZYKA NIEMIECKIEGO DLA MIEJSCOWYCH URZĘDNIKÓW. Na podstawie zarządzenia o dodatku dla miejscowych pracowników umysłowych w administracji publicznej z dnia 22 marca, mogą pracownicy umysłowi i urzędnicy otrzymywać dodatek za znajomość języka niemieckiego. Dodatek może być wypłacony wstecz, poczynając od dnia 1 kwietnia. Osoby zainteresowane powinny się zgłosić do dnia 20 lipca w biurze Zw. Zawodowych, ulica Gedymina (Mickiewicza) 27, pok. 306, albo u powiatowych delegatów Związków Zawodowych. (f)

— DO WIADOMOŚCI BAWIĄCYCH NA URLOPIE ROBOTNIKÓW Z RZESZY. Wszyscy robotnicy, którzy dnia 12 czerwca b.r. przybyli na tereny miasta Wilna lub powiatu muszą się zarejestrować do dnia 17 lipca w biurze Zw. Zawodowego.

Zamieszkali w Wilnie mają rejestrować się przy ul. Giedymina 27, pokój 322, tel. 15-25, codziennie od 8 do 12 godz. Zamieszkali na prowincji powinni rejestrować się u odpowiednich delegatów okręgowych Zw. Zawodowych.

— NAUKA STENOGRAFII W JĘZ. NIEMIECKIM. Wobec wciąż jeszcze istniejącego braku wykwalifikowanych stenotypistek Związki Zawodowe urządzają kursy stenografii w jęz. niemieckim. Najbliższy kurs rozpocznie się 1 sierpnia i obejmie 108 godzin lekcyjnych. Koszta wyniosą 45 RM. Bliższe informacje i zapisy w biurze Zw. Zaw., oddział wykształcenia zawodowego, ulica Gedymina (Mickiewicza) 27, pok. 321, tel. 352.

— NAUKA STOLARSTWA. Wileńskie Związki Zaw. organizują od dnia 1 sierpnia szkolne warsztaty stolarskie przy Organizacji Todt. Jako uczniowie są przyjmowani młodzi chłopcy w wieku 16—18 lat. Nauka potrwa trzy lata. Uczniowie utrzymują pełne wyżywienie i kwaterę. Praca warsztatowa będzie wynagradzana. Kto skończy dobrze naukę zostanie podmajstrem. Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje biuro Zw. Zawodowych, ulica Gedymina (Mickiewicza) 27, pok. 321 tel. 352. Liczba uczniów jest ograniczona. (f)

— DZIECI NA WYWCZASACH. Dnia 13 b. m. wyjechało do sanatorium w Leoniszkach 150 dzieci słabszego zdrowia, których rodzice opłacają ubezpieczenie socjalne.

Dnia 17-go b. m. wyjedzie jeszcze ponad 100, tworząc drugi turnus.

Dzieci będą w Leoniszkach jeden miesiąc — czeka ich tam: wypoczynek, gry ruchowe, powietrze i sport.

Przypominamy rodzicom, że odwiedzać dzieci można tylko w dni świąteczne pomiędzy godz. 13,30 a godz. 15,30. (K)

— MIESZKAŃCY M. WILNA DO 18-tu LAT OTRZYMAJĄ TWARÓG I MAŚLANKĘ. Podajemy do wiadomości mieszkańców, że w myśl zarządzenia Wydziału Aprowizacyjno-Gospodarczego m. Wilna na podstawie odcinków „Ser albo twaróg" 27—28 tygodnia różowych, niebieskich i zielonych kart żywnościowych 18-go okresu wyżywienia, będzie wydawane po 200 gr. twarogu na każdy odcinek a na podstawie odcinka 29—30 tygodnia — po 1 litrze maślanki na jeden odcinek.

Norma ta przysługuje mieszkańcom m. Wilna do lat 18-tu.

Sprzedaży dokonują sklepy „Pienocentrasu". (K)

— GODZINY URZĘDOWE IZBY GOSPODARCZEJ. Godziny urzędowe oddziałów Wilno — miasto i Wilno — wieś Izby Gospodarczej Litwy, ulica Gedymina (d. Mickiewicza) 8, są ustalone jak następuje: 7—12, 30 i 13, 30—17,30, w soboty tylko od 7-13. Godziny urzędowe kierowników oddziałów w sprawach szczególnej wagi we wtorki i piątki 14-16.

— STRAŻACY JEŻDŻĄ NA PROWINCJĘ. W ramach prowadzonej przez inspektora pożarnictwa okręgu wileńskiego p. Gustaitisa akcji przeciwpożarowej na prowincji odbyły się w ubiegłą sobotę i niedzielę pokazy działania i gaszenia bomb zapalających w Ejszyszkach i Olkienikach. Widzowie mogli się sami przekonać, że jeśli umiemy się należycie zachować, to i bomby zapalające nie są straszne. Po tym odbyła się część artystyczna w wykonaniu orkiestry dętej wileńskiej straży i zespołu tańców ludowych.

Kobiety! Pracujcie w Rzeszy dla pokoju i dobra naszych dzieci

— W SPRAWIE WYDAWANIA DOKUMENTÓW. Wydawanie dokumentów osobistych dla mieszkańców miasta Wilna zostało zreorganizowane. Punkty paszportowe zostały zlikwidowane. Obecnie wszyscy mieszkańcy w sprawach dokumentów winni zwracać się bezpośrednio do biura paszportowego, ulica Basanowicza (Wielka Pohulanka) 27. Jednocześnie przypominamy, że kończy się już okres wymiany zaświadczeń obcokrajowców. Osoby, które bez uzasadnionych przyczyn nie wymienią swoich dokumentów, zostaną ukarane.

— ROLNICY, ZGŁASZAJCIE SWOJE TRAKTORY. Wielu rolników, zwłaszcza niektóre większe gospodarstwa, posiadają (często jeszcze w spadku po bolszewikach) traktory, których z braku płynnego paliwa nie mogą używać. Aby temu zaradzić przewidzianym jest zaopatrzenie tych wszystkich traktorów w generatory na gaz drzewny. Dlatego właściciele ich powinni swoje traktory zgłosić u agronomów. W ten sposób zostanie ustalona ilość potrzebnych gazogeneratorów oraz typ, jaki najlepiej da się zastosować do posiadanych na Wileńszczyźnie traktorów. (f)

— JAK MOŻNA NAPRAWIĆ SWOJE MASZYNY ROLNICZE. Wobec nadchodzącego okresu żniw i młócki, dla wielu rolników ważną kwestią jest naprawa maszyn rolniczych, jak lokomobile i inne. Wobec tego wyjaśniamy, że rolnicy mogą swoje maszyny oddać do reperacji w fabryce w Nowej Wilejce. Rolnik mający zaświadczenie od sołtysa, że jego maszyna naprawdę potrzebuje naprawy, zwraca się do agronoma powiatowego, czy też do agronoma okręgowego w Wilnie, gdzie otrzymuje skierowanie do fabryki. Ponieważ fabryka otrzymała wystarczający przydział materiałów, więc skierowania te będą bezwzględnie uwzględniane. (f)

— ZATRZYMANIE DWÓCH SAMOGONIARZY. Przed kilku dniami policja wykryła u dwóch mieszkańców Wilna przechowywany samogon. Spisano protokuły, a wódka uległa skonfiskowaniu. (f)

†

z Muszalskich
IRENA TRYBOCKA
zmarła dnia 13-go lipca 1943 r. w wieku lat 23.

Eksportacja zwłok z kostnicy św. Jakuba do kościoła św. Jakuba nastąpi dnia 15 lipca r. b. o godz. 9 rano.

Po Mszy św. nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz św. Piotra i Pawła na Antokolu.

O czym zawiadamiają Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Córka, Rodzice, Siostry i Szwagier.

ś. † p.

z Muszalskich
IRENA TRYBOCKA
urodz. 31.X 1920 r. zmarła dnia 13.VII 1943 r.

Msza Żałobna i wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Jakuba na cmentarz św. Piotra i Pawła na Antokolu odbędzie się dnia 15 VII 1943 r. o godz. 9 rano.

Rodzina i Współpracownicy.

W pierwszą bolesną rocznicę zgonu

ś. † p.

MALWINY BISZEWSKIEJ
odbędzie się Żałobna Msza św. za spokój duszy Jej, oraz
Władysława, Tadeusza i Henryka BISZEWSKICH.

Msza będzie w kościele N. S. Jezusowego dnia 16 lipca r. b. o godz. 8-ej, o czym zawiadamia

RODZINA.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. † p.

Malwiny z Samurewiczów Władysławowej BISZEWSKIEJ
odbędzie się Żałobna Msza św. w kościele Najświętszego Serca Jezusowego w dniu 17 ym lipca r. b. o godz. 9 rano.

O czym zawiadamiają Krewnych, Znajomych i Przyjaciół

Córka, Zięć i Wnuczka.

W czwartą rocznicę śmierci

ś. † p.

JÓZEFA GRUDZEWICZA
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele św. Katarzyny w dniu 16 ym lipca r. b. o godzinie 9-ej rano

O czym zawiadamia Krewnych i Znajomych

Żona.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. † p.

Mieczysława Szostakowskiego
b. Kontrolera Dochodów P.K.P. Wilno
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne dnia 17 lipca b. r. o godz. 8 rano w kościele św. Katarzyny

O czym zawiadamiają Przyjaciół i Znajomych

Syn i Synowa.

W drugą rocznicę śmierci

ś. † p.

HELENY z ROŻNOWSKICH SUSZYŃSKIEJ
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele św. Katarzyny w sobotę 17 lipca b. r. o godz. 9-tej rano. O czym zawiadamia

Wnuczka.

W drugą rocznicę śmierci

ś. † p.

Antoniny z Augustynowiczów KIMBAROWEJ
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele św. Katarzyny w sobotę 17 lipca b. r. o godz. 9 tej rano. O czym zawiadamia

Córka.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13. Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie

Wydawnictwo „Goniec Codzienny".